

Moli, Jupikajej

[Intro]

Uszkodzony węch, tracę rozum, a o tym ja tak marzyłem
Teraz już nie chce widzieć moich snów
Teraz potrzebne tabletki na sen
Teraz jedno piwo zwała mnie z nóg
Adam ty przecież o tym marzyłeś, jupikajej, jupika...

[Zwrotka 1]

Yeah, motherfucker, nie ma co płakać
Trzeba to łapać, za dużo razy już puściłem okazję
Za dużo puszczała mi się ta szmata
Nie ma co płakać, wyjebane w dziwkę
Lista kontaktów, zmniejszyła mi się o połowę
I jestem o połowę dalej niż zwykle
Ich na rynku liczę, to się nazywa zadbanie o biznes
Grozi rodzinie, czy bratu, to walę na pizdę
Suko jak widzisz we mnie tylko pieniądz
I furę i lajki to nawet nie piszcie
Typie jak widzisz we mnie tylko schody, drabinę, czy windę
To raczej nie wyjdzie
Moje drzwi zna tylko parę osób, prawdziwych osób
Dzisiaj mych braci zapraszam do stołu
Pizza jest dobra jak jest dużo sosu
Kebab jest dobry jak jest dużo sosu
Życie jest pyszne jak jest dużo sosu
Żaden tu soli na ranie nie poczuł, ty w oczy słodzisz
Za plecami pieprzysz, nie rób chaosu

[Bridge]

Koncert daje, dzwonią do mnie że mam zęby rozjebane
Dobra kurwo, nie zapomnij koleżanek
Tak mnie chcieli zniszczyć, a ja stoję dalej
Kiedyś w KFC to o podłogę dbałem
Teraz znów tam stoję, robię fotę z fanem
Kiedyś cały tydzień to był poniedziałek
Teraz w środę balet, to jest pojebane jak ja

[Refren]

Ej, ej, który już dzień, niespokojny mam sen
Gdy znów piszą mi żebym zdechł
I choć melisa mi łagodzi stres, rano podwójna witamina D
Robię na przekór tym co życzą źle, yeah, yeah, yeah, yeah
Jupikajej, Jupikajej, Jupikajej, Jupikajej, motherfucker, Jupikajej
Teraz oczy skierowane na mnie
Powiedz mi czemu w twoich widzę gniew
Wrogów nie zliczę na palcach, oj nie, Jupikajej, Jupika (yeah, yeah)

[Zwrotka 2]

Co dzień atletyka, nie wozi mnie lektyka
WWA w tygodniu trzeci raz, ni chuja czasu na dzieci mam
Większe mam plany niż kredyt, buty są bielsze niż kiedyś
Większe ambicje niż przeżyć
A ludzi bardziej nienawidzę jak wtedy jak
Dojść sam do tego, ty nie ufaj ludziom i nie walcz z kolegom

Jak już walisz konia, no to wal swojego
Jak już wchodzisz w dupę, to anal z modelką
Jak mnie obgadujesz, to mów głośniej kurwo
Jak pluć to na mnie, a nie w ekran splunąć
Jak chcesz wrócić do mnie, no to jest za późno
Jak cię boli kurwa, no to weź Ibuprom
A jak ciebie boli dupa, a mnie bołą nogi
Bo ty ciągle siedzisz, ja cały czas biegnę
Jak ty robisz kroki pod monopolowy
Ja jak Neil Armstrong robię tylko wielkie
I te same usta, co mówiły o mnie, teraz chcą mi ciągnąć
I te same palce, co mnie wskazywały, teraz w dupę wchodzą
To są ludzie ponoć, to pokaże wam coś

[Bridge]

-No powiedz imię mojej mamy
-Yyy, nie wiem
-Mojego taty
-Yyy, nie wiem
-Mojego brata
-Yyy, nie wiem
-Pies jak się wabi?
-Yyy, nie wiem
-Co robiłem na 21. urodzinach pijany?
On nie wie
To dlaczego gadasz, jak nie jesteś kurwa mym przyjacielem?!

[Refren]

Ej, ej, któryś dzień, niespokojny mam sen
Gdy znów piszą mi żebym zdechł
I chociaż melisa mi łagodzi stres, rano podwójna witamina D
Robię na przekór tym co życzą źle, yeah, yeah, yeah, yeah
Jupikajej, Jupikajej, Jupikajej, Jupikajej, motherfucker, Jupikajej
Teraz oczy skierowane na mnie
Powiedz mi czemu w twoich widzę gniew
Wrogów nie zliczę na palcach, oj nie, Jupikajej, Jupika, yeah, yeah